

Sygn. akt I C 408/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 grudnia 2019 roku

Sąd Okręgowy w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia del. Adrianna Gołuńska - Łupina

protokolant: stażysta Katarzyna Pielechowska

po rozpoznaniu w dniu 02 grudnia 2019 roku w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa B. K.

przeciwko Skarbowi Państwa - Sądowi Rejonowemu Gdańsk - Południe w Gdańsku

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego Gdańsk - Południe w Gdańsku na rzecz powoda B. K. kwotę 100.000 zł (sto tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 5 maja 2016 roku do dnia zapłaty;

I. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

I. zasądza od powoda B. K. na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej w W. kwotę 12.172,81 zł (dwanaście tysięcy sto siedemdziesiąt dwa złote 81/00) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

I. nakazuje ściągnąć od powoda B. K. z zasądzzonego roszczenia kwotę 10.000 zł (dziesięć tysięcy złotych) na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Gdańsku tytułem nieuiszczonych kosztów procesu;

II. odstępuje od obciążania powoda B. K. kosztami procesu w pozostałej części.

UZASADNIENIE

B. K. wystąpił z powództwem przeciwko Skarbowi Państwa - Sądowi Rejonowemu Gdańsk - Południe w Gdańsku, domagając się zasądzenia od Skarbu Państwa na jego rzecz kwoty 700.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 05.05.2016 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Krzywdę wiązał z prowadzeniem postępowania karnego przez Prokuraturę Wojewódzką w G. oraz Sąd Rejonowy Gdańsk - Południe w Gdańsku. Wniósł ponadto o zasądzenie od Skarbu Państwa na jego rzecz kwoty 800.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 05.05.2016 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania. Zażądał również zasądzenia na jego rzecz kosztów postępowania. Podstawy prawnej roszczenia powód upatrywał w art. 4172 kc.

W uzasadnieniu wskazał, iż (...) Sp. z o.o. powstała jako jedna z pierwszych spółek w ramach przeprowadzonej prywatyzacji. Początkowo miała trudności z wdrożeniem nowych zasad gospodarki wolnorynkowej, w czym pomóc miał Zarządca Komisaryczny udziałowca (...) N. L.. B. K. prowadził działalność pod firmą (...) i posiadał udziały w (...) Sp. z o.o. w wysokości 49%. Wartość wkładu powoda w (...) wynosiła około 1.200.000 dolarów amerykańskich. Od lipca 1994 r. do marca 1995 r. pomiędzy spółką (...) a (...), którego właścicielem był Urząd Wojewódzki, trwały negocjacje co do zmiany warunków wniesienia aportów (...). Negocjacje te zakończyły się pełną akceptacją. Na zgromadzeniu wspólników w dniu 30.03.1995 r. Zarządca Komisaryczny (...) oświadczył, iż aportów

nie wniesie, co doprowadziło do upadłości (...) Sp. z o.o. W dniu 16.09.1994 r. N. L. złożyła zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa do Urzędu Ochrony Państwa - Delegatury w G., polegającego na nadużyciach gospodarczych, wyprowadzeniu majątku Skarbu Państwa do spółek prywatnych, oszustw finansowych przy wnoszeniu aportu oraz niegospodarności. W dniu 18.10.1994 r. Prokuratura Wojewódzka w G. wydała postanowienie o wszczęciu śledztwa. W dniu 25.11.1996 r. wydano postanowienie o przedstawieniu zarzutów B. K., M. S. oraz J. Z.. Doszło do przeszukania zakładu produkcyjnego (...) Sp. z o.o. w K., podczas którego zabrana została dokumentacja księgową.

Śledztwo wielokrotnie przedłużano, zawieszano i podejmowano. W dniu 14.03.1997 r. uzupełniono zarzuty wobec B. K., który wielokrotnie był przesłuchiwany w charakterze podejrzanego. Działanie to miało doprowadzić do przejęcia spółki (...). Śledztwo podzielono na dwa - prowadzone przeciwko powodowi, J. Z. i M. S. oraz przeciwko osobom (...) przedsiębiorstwa (...). Drugie zakończyło się skierowaniem aktu oskarżenia i uniewinnieniem wszystkich oskarżonych. Akt oskarżenia wobec powoda sporządzono 30.11.1998 r. Pierwszy termin rozprawy wyznaczono na dzień 02.05.2000 r. Sprawa toczyła się do dnia 28.06.2005 r., kiedy Sąd Rejonowy w Gdańsku IV Wydział Karny uniewinnił oskarżonych. Na skutek apelacji Sąd Okręgowy w Gdańsku postanowieniem z dnia 27.06.2006 r. uchylił wyrok do ponownego rozpoznania. W dniu 25.10.2012 r. Sąd Rejonowy Gdańsk - Południe w Gdańsku wydał kolejny wyrok uniewinniający oskarżonych od stawianych im zarzutów.

Na skutek postępowania powód stracił wiarygodność wobec dostawców, odbiorców jak i kontrahentów. Przed wszczęciem postępowania poręczał pożyczki u podmiotów zagranicznych, znany był w kręgach biznesowych jako osoba rzetelna, uczciwa i profesjonalna. Pisma kierowane przez Prokuraturę do kontrahentów B. K. spowodowały stopniowe zamykanie inwestycji i transakcji, których był stroną. Ponadto działania Zarządcy Komisarycznego i Prokuratury Wojewódzkiej, a także toczące się postępowanie, zaprzepaściły wkład powoda w spółkę (...) i aporty pozostałych współników. Od 1995 r. został wyeliminowany z życia w świecie biznesowym na arenie polskiej i międzynarodowej. Jego dochody ze współpracy z partnerami zagranicznymi zmniejszyły się do zera, został także obciążony wydatkami związanymi z umowami poręczeń i gwarancji. Ponadto, jako właściciel A. H., wraz z synem podpisał gwarancję spłaty przez (...) zadłużeń z tytułu przedpłat na zakupy towarów przez kontrahentów zagranicznych. Wskutek aresztowania i postępowania, spółka (...) zmuszona była ogłosić upadłość, a powód został obciążony długami w kwocie 300.000 USD. Ucierpiała również rodzina powoda - zmuszony był sprzedać dom i odebrano mu możliwość pełnienia kierowniczych funkcji w instytucjach gospodarczych. Przez ponad 20 lat powód postawiony był w stan oskarżenia. Doświadczył permanentnego stresu i uległ udarowi niedokrwiennemu mózgu. Ponadto mimo tego, że nie utrudniał postępowania, był pokazowo, upokarzająco zatrzymywany i transportowany do Aresztu Śledczego lub siedziby Prokuratury Wojewódzkiej w G.. W trakcie transportów go rozpoznawano, a informacja o zatrzymaniu i pobycie w jednostce penitencjarnej rozniosła się w (...) środowisku. Dla matki powoda, która nie doczekała pierwszego wyroku uniewinniającego, był to szok. Ponadto, w trakcie pobytu w Areszcie Śledczym, osadzono go z osobami skazanymi pod zarzutami ciężkich przestępstw. Usiłowano go zgwałcić. Po opuszczeniu aresztu stracił możliwość powrotu do mieszkającej w Szwecji rodziny z uwagi na zatrzymanie paszportu na około 1 miesiąc. Po wyjściu z placówki borykał się ze snem i nerwowo reagował na widok służb. Powód nigdy nie przyczynił się do wszczęcia postępowania i nigdy nie wywierał wpływu na czas jego trwania, wręcz przeciwnie. Pomimo bycia postawionym w stan oskarżenia przez 20 lat, nie doczekał się prawomocnego rozstrzygnięcia o jego niewinności. Nastąpiło bowiem przedawnienie karalności czynu, a w konsekwencji postępowanie umorzono.

Wysokość zadośćuczynienia powód uzasadnił długotrwałością postępowania i niedoczekaniem się prawomocnego rozstrzygnięcia. Jedyne wyroki, jakie w jego sprawie zapadały, były uniewinniające. Zwrócił uwagę na spotykający go ostracyzm w środowisku sportowym i biznesowym, dalekie nadszarpnięcie imienia, teatralne zatrzymania oraz warunki w jednostkach penitencjarnych. Wysokość zadośćuczynienia uzasadnia również stres i udar niedokrwienny mózgu, w wyniku którego B. K. stał się osobą niepełnosprawną i wymaga pomocy osób trzecich. Co do kwoty odszkodowania powód wskazał, iż jej wysokość wynika z bezpowrotnie utraconych wkładów pieniężnych w firmie (...). Postępowanie karne doprowadziło do ogłoszenia jej upadłości i zmusiło B. K. do spłacenia pożyczkodawców i kredytodawców spółki. Musiał również sprzedać dom w Szwecji i pojazd marki V..

W odpowiedzi na pozew Skarb Państwa wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu na jego rzecz. W uzasadnieniu podniesiono zarzut przedawnienia roszczenia wywodzonego ze zdarzeń mających miejsce wcześniej niż trzy lata wstecz. Niezależnie od tego pozwany zakwestionował powództwo zarówno co do zasady jak i wysokości. Wskazał, iż tylko pokrzywdzony, który doznał uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia w wyniku czynu niedozwolonego pozwanego, może domagać się zadośćuczynienia za krzywdę. Ponadto powód nie wykazał przesłanek aktualizujących odpowiedzialność Skarbu Państwa. Działanie Skarbu Państwa było zgodne z prawem. Powód nie wykazał szkody niemajątkowej opisywanej w pozwie ani też adekwatnego jej związku z postępowaniem karnym. Odnosząc się do roszczenia odszkodowawczego z kolei pozwany wskazał, iż na podstawie art. 4172 kpc kompensowana jest jedynie szkoda na osobie. Z ostrożności podniósł, iż powód nie wykazał, iż jest legitymowany do żądania równowartości utraconych udziałów w spółce. Upadłość była spowodowana niewniesieniem aportu przez Zarządcę Komisarzyckiego (...). Ponadto za naprawieniem szkody nie przemawiają względy słuszności. Z daleko posuniętej ostrożności procesowej pozwany zakwestionował wysokość roszczenia. Podniósł, iż przyznanie zadośćuczynienia na podstawie zasad słuszności winno być wyjątkowe, z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego. Tymczasem żądana kwota jest rażąco wysoka i nie znajduje uzasadnienia. Nie wykazano rozmiaru krzywdy, stopnia i rodzaju dolegliwości, ich intensywności, czasu trwania, negatywnych skutków dla zdrowia fizycznego. Nie wykazano także argumentów za przyznaniem zadośćuczynienia w tak wysokiej kwocie, nadto nie ma ono oparcia w uwarunkowaniach społeczno - ekonomicznych. Skarb Państwa zakwestionował również żądanie w zakresie odsetek - odsetki winny być naliczane dopiero od daty wydania przez sąd wyroku.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

(...) sp. z o.o. powstała w 1989 r. jako jedna z pierwszych spółek w ramach przeprowadzanej prywatyzacji. W początkowym okresie działalności miała trudności z wdrażaniem nowych zasad gospodarki wolnorynkowej, w których opanowaniu miał pomóc Zarządca Komisarzycki głównego udziałowca (...) (w osobie N. L.). B. K., prowadzący działalność pod firmą (...), posiadał udział w wysokości 49% w (...) sp. z o.o. Wartość wkładu oraz aportów powoda wynosiła około 1.200.000 dolarów amerykańskich. W okresie od lipca 1994 r. do końca marca 1995 r. pomiędzy (...) Sp. z o.o. a (...), którego właścicielem był Urząd Wojewódzki, trwały negocjacje odnośnie zmiany warunków ponownego wniesienia aportów przez (...). Po dokonaniu odpowiednich wyliczeń przez biegłych księgowych nastąpiła pełna akceptacja przez obie zainteresowane strony uzgodnionych warunków wniesienia aportu.

Na zgromadzeniu wspólników w dniu 30 marca 1995 r. Zarządca Komisarzycki (...) (Urząd Wojewódzki, reprezentowany przez N. L.) oświadczył, iż aportów nie wniesie, co spowodowało ogłoszenie upadłości (...) Sp. z o.o.

Pismem z dnia 29.08.1994 r. Urząd Wojewódzki w G. zawiadomienie o przestępstwie skierował do Prokuratury Wojewódzkiej. Przestępstwa określono jako rażącą niegospodarność przy gospodarowaniu mieniem przedsiębiorstwa w postaci sprzedaży go w zaniżonych cenach i bezpodstawnym rozporządzaniem finansami, wystawianie dokumentów poświadczających nieprawdę, naruszaniu przepisów podatkowych oraz naruszaniu prawa górniczego poprzez wydobywanie kopaliny bez koncesji.

Dowód: decyzja nr (...) z dnia 15.12.1992 r. (k. 27-28, zezwolenie z dnia 31.12.1991 r. (k. 29), opinia z dnia 28.01.1994 r. (k. 31), udzielenie kredytu z tłumaczeniem z dnia 01.04.1995 r. (k. 32-37), zawiadomienie o przestępstwie z dnia 29.08.1994 r. (k. 191), opinia finansowo - księgową biegłego rewidenta z dnia 05.08.2004 r. (k. 60-71), zeznania świadków M. S. i J. Z. utrwalone na płycie CD (k. 175-178 w zw. z k. 180)

Nadto N. L., w dniu 16.09.1994 r. złożyła ustne zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa do Urzędu Ochrony Państwa – Delegatura w G., polegającego na nadużyciach gospodarczych, wyprowadzeniach majątku Skarbu Państwa do spółek prywatnych, oszustw finansowych przy wnoszeniu aportów oraz niegospodarności.

W dniu 03.05.1995 r. złożono wnioski o upadłość spółki (...).

Dowód: protokół przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie z dnia 16.09.1994 r. (k. 191 v. - 193 v.).

W dniu 18 października 1994 r. Prokuratura Wojewódzka w G. wydała postanowienie o wszczęciu śledztwa w sprawie niegospodarności w zarządzaniu mieniem państwowym przez (...) w S. w latach 1989 – 1994 (sygn. akt (...)). Kolejnymi postanowieniami dotowanymi na: 16.01.1995 r., 27.04.1995 r., 25.07.1995 r., 27.10.1995 r., 30.01.1996 r., 30.04.1996 r., oraz 22.07.1996 r. śledztwo to przedłużano. W dniu 25.11.1996 r. wydano postanowienie o przedstawieniu zarzutów B. K., M. S. oraz J. Z.. Postanowieniem z dnia 14.03.1997 r. uzupełniono zarzuty wobec powoda. W dniu 20.03.1997 r. Sąd Rejonowy w Gdańsku wydał postanowienie w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania B. K.. Poszukiwano go listem gończym.

W dniu 05.08.1998 r. dokonano jego zatrzymania na przejściu granicznym w K. i tego samego dnia został osadzony w areszcie śledczym w S.. Poszkodowanego przesłuchiowano kilkakrotnie w charakterze podejrzanego. Nie przyznał się do zarzucanych mu czynów.

Dowód: zgromadzone w aktach kserokopie dokumentów z postępowania karnego toczącego się przeciwko powodowi: postanowienie o wszczęciu śledztwa z dnia 18.10.1994 r. w sprawie (...) (k. 194), postanowienie o przedłużeniu śledztwa z dnia 16.01.1995 r., 27.04.1995 r., 25.07.1995 r., 27.10.1995 r., 30.01.1996 r., 30.04.1996 r. i 22.07.1996 r. (k. 195-199, 202 v. - 203), tłumaczenie wyjaśnień z dnia 12.12.1995 r. (k. 200), poświadczenia obywatelstwa B. i I. K. z dnia 04.03.1996 r. (k. 201-202), postanowienie o przedstawieniu zarzutów z dnia 25.11.1996 r., postanowienie z dnia 20.03.1997 r. o tymczasowym aresztowaniu, protokół zatrzymania osoby z dnia 05.08.1998 r., protokoły przesłuchania z dnia 07.08.1998 r., zawiadomienia z dnia 5 i 6.08.1998 r.,

Pismem z dnia 10.08.1998 r. poinformowano Agencję Konsularną Szwecji w G. o zastosowaniu wobec B. K. w dniu 07.08.1998 r. poręczenia majątkowego i wydaniu zakazu opuszczania kraju - z jednoczesnym zatrzymaniem szwedzkiego paszportu. W piśmie tym opisano przestępstwa, o popełnienie których powód był podejrzanym. Pismo o odebraniu powodowi paszportu zostało również skierowane do Komendy Głównej Straży Granicznej w W., z prośbą o „zwrócenie szczególnej uwagi na obywatela”.

Dowód: kserokopie dokumentów z postępowania karnego toczącego się przeciwko powodowi: informacja o odebraniu paszportu i wydaniu zakazu opuszczania kraju (k. 72), pisma z dnia 10.08.1998 r., pismo z dnia 24.03.1995 r. (k. 30), Dowód: list intencyjny z dnia 11.04.1994 r. (k. 19-20), cesja wierzytelności z dnia 27.02.2017 r. z tłumaczeniem (k. 21-22), porozumienie z dnia 30.03.1990 r. (k. 23-24), akt notarialny z dnia 18.12.1992 r. (k. 25-26), udzielenie kredytu z tłumaczeniem z dnia 01.04.1995 r. (k. 32-37).

Śledztwo zamknięto postanowieniem z dnia 19.11.1998 r. W dniu 30.11.1998 r. Prokuratura Wojewódzka przedstawiła J. Z., M. S. i B. K. akt oskarżenia. Powyższym zarzucono popełnienie przestępstw z art. 300 § 1 - § 3 kk w zw. z art. 308 kk, 286 § 1 kk i art. 294 § 1 kk. Postanowieniem z dnia 26.02.1999 r. Sąd Rejonowy Gdańsk - Południe w Gdańsku przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu w Sopocie. W wyniku sporu o właściwość, Sąd Okręgowy w Gdańsku sprawę przekazał ostatecznie Sądowi Rejonowemu Gdańsk - Południe w Gdańsku. Pierwsza rozprawa wyznaczona została na czerwiec 2000 r. pod sygnaturą akt IV K 1767/99. Rozprawy odbywały się wielokrotnie i co do zasady powód brał w nich aktywny udział. W dniu 28.06.2005 r. Sąd Rejonowy w Gdańsku w sprawie IV K 1767/99 wydał wyrok uniewinniający J. Z., M. S. i B. K. od zarzucanych im czynów.

Nie zgadzając się z powyższym rozstrzygnięciem, pismem z dnia 13.12.2005 r. Prokurator Okręgowy w Gdańsku wniósł apelację. Postępowanie apelacyjne prowadzono w Sądzie Okręgowym w Gdańsku pod sygnaturą V Ka 275/06. W dniu 27.06.2006 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Sąd Rejonowy Gdańsk - Południe w Gdańsku, po przekazaniu, nadał sprawie sygnaturę II I K 146/06. Rozprawę wyznaczono na dzień 23.08.2007 r. Termin ten został następnie zniesiony z uwagi na przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Gdańsku wedle właściwości. Przekazanie nastąpiło w dniu 25.08.2007 r. W Sądzie Okręgowym sprawie nadano sygn. IV K 368/07. Postanowieniem z dnia 02.10.2007 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku stwierdził swą niewłaściwość rzeczową i sprawę powrotnie przekazał Sądowi Rejonowemu Gdańsk - Południe w Gdańsku. Nadano jej sygnaturę II I K 127/07, a następnie, na skutek zmian składu sędziowskiego, II K 26/11. Pierwsza rozprawa odbyła się w dniu 24.01.2008 r. W dniu 25.10.2012 r. Sąd Rejonowy Gdańsk - Południe w Gdańsku wydał w sprawie II K

26/11 wyrok uniewinniający powoda, J. Z. i M. S. od zarzucanych im czynów. Od powyższego Prokuratura Okręgowa w Gdańsku wywiódła apelację, na skutek której Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 27.06.2013 r. w sprawie V Ka 326/13 uchylił wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Sprawie po przekazaniu Sądowi Rejonowemu nadano sygnaturę II K 1128/13. Sąd ten postanowieniem z dnia 16.07.2016 r. umorzył postępowanie przeciwko J. Z., M. S. oraz B. K. z uwagi na przedawnienie karalności czynu.

Dowód: zgromadzone w aktach kserokopie dokumentów z postępowania karnego toczącego się przeciwko powodowi: akt oskarżenia z dnia 30.11.1998 r., postanowienie SR w Sopocie z dnia 08.10.1999 r., protokoły rozpraw w sprawie IV K 1767/99, wyrok z dnia 28.06.2005 r. w sprawie IV K 1767/99 z protokołem wydania i uzasadnieniem, apelacja z dnia 13.12.2005 r., wyrok z dnia 27.06.2006 r. w sprawie V Ka 275/06 z uzasadnieniem, apelacja z dnia 13.12.2005 r., wyrok z dnia 27.06.2006 r. w sprawie V Ka 275/06, zarządzenia i postanowienie z dnia 27.07.2007 r. w sprawie II I K 146/06, protokoły rozpraw w sprawie II 1 K 127/07 i II K 26/11, wyrok z dnia 25.10.2012 r. w sprawie II K 26/11 z uzasadnieniem, wyrok z dnia 27.06.2013 r. w sprawie V Ka 326/13, postanowienie z dnia 16.07.2016 r. w sprawie II K 1128/13, zeznania świadków M. S. i J. Z. utrwalone na płycie CD (k. 175-178 w zw. z k. 180), zeznania świadka I. K. utrwalone na płycie CD (k. 779 - 780 w zw. z k. 782).

Od dnia 19.06.2010 r. do 01.07.2010 r. powód przebywał w szpitalu z rozpoznaniem udaru niedokrwiennego mózgu pod postacią niedowładu połowicznego lewostronnego, nadciśnienia tętniczego, uszkodzeniem wątroby.

Dowód: dokumentacja medyczna powoda (k. 52-59).

W sprawie II K 1128/13 B. K. wystąpił ze skargą na przewlekłość postępowania, wskazując, iż postępowanie toczy się już przeszło 20 lat. Postanowieniem z dnia 21.09.2015 r. w sprawie V S 57/15 Sąd Okręgowy w Gdańsku skargę oddalił, uznając ją za niezasadną.

Dowód: kserokopia skargi na przewlekłość postępowania (k. 743-744), postanowienie z dnia 21.09.2015 r. (k. 745-752).

W wyniku prowadzenia wobec powoda postępowania karnego, przez 20 lat pozostawał on w stanie oskarżenia. Informacje o tymczasowym aresztowaniu oraz o toczącej się przeciwko niemu sprawie karnej rozniosły się w środowisku, w którym powód funkcjonował i prowadził swoją działalność gospodarczą. Informacje te docierały ponadto do kontrahentów zagranicznych B. K., co miało miejsce również za pośrednictwem korespondencji kierowanej przez polskie organy państwowe. Na skutek powyższego powód przestał być postrzegany w środowisku biznesowym jako osoba rzetelna, uczciwa i profesjonalna. Stracił zaufanie osób, z którymi współpracował i których współpracę sobie cenił. Jako, że zajmował się poręczeniami finansowymi i gwarancjami, wiele z tych zobowiązań spadło na niego. Stopniowo zamykano bowiem kontrakty i inwestycje, w których uczestniczył B. K.. Między innymi obciążono go długami upadłej spółki (...). Stracił również możliwość zajmowania kierowniczych stanowisk w instytucjach gospodarczych. Powyższe odbiło się negatywnymi konsekwencjami w stosunkach rodzinnych, także pod względem finansowym. Matka powoda bardzo ciężko przeżywała sprawę karną. Z uwagi na szerzące się informacje o B. K., zaczął on tracić zagraniczne kontrakty i stopniowo wpadać w długi. Zmusiło go to do sprzedaży domu i samochodu. Na skutek postępowania powód stracił wiarygodność wobec dostawców, odbiorców jak i kontrahentów. Co więcej, powód źle znosił pobyt w placówce penitencjarnej oraz okres tuż po jej opuszczeniu. Byli partnerzy biznesowi powoda zaczęli go szykanować. Powód stał się nerwowy, przeszedł załamanie oraz depresję. Odczuwał dyskomfort w związku ze świadomością, że istotne dla niego otoczenie posiada wiedzę co do toczącego się postępowania karnego. Utracił poczucie bezpieczeństwa, przeżywał permanentny stres i ciągłą niepewność swojej sytuacji, a także obawę wymierzenia kary - co jednak nigdy nie nastąpiło.

Dowód: zeznania świadka I. K. utrwalone na płycie CD (k. 779 - 780 w zw. z k. 782), zeznania świadków M. S. i J. Z. utrwalone na płycie CD (k. 175-178 w zw. z k. 180).

Sąd zważył, co następuje

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił przede wszystkim w oparciu o przedłożone dokumenty. Ich prawdziwość ani autentyczność nie były kwestionowane, w związku z czym należało uznać je za wiarygodne źródło informacji. Szczególne znaczenie w tym zakresie miały znajdujące się w aktach protokoły czynności procesowych i rozpraw, akt oskarżenia, pisma procesowe, orzeczenia, zarządzenia i wyroki wraz z uzasadnieniami, pochodzące z akt spraw o sygn. II K 1128/13, IV K 1767/99, V Ka 275/06, II I K 146/06, II 1 K 127/07 i II K 26/11, V Ka 326/13. Pozwoliły one na ustalenie przebiegu postępowania karnego oraz jego szczegółów, co miało dla sprawy istotne znaczenie. Użyteczna była także przedłożona dokumentacja medyczna na okoliczność doznania przez powoda udaru mózgu.

Zeznania świadków M. S., J. Z. i I. K. okazały się przydatne w zakresie ustalenia skutków, jakie proces karny, z uwagi na jego długotrwałość, wywołał w życiu powoda. Odnieśli się do ujemnych reperkusji postępowania w sferze zawodowej, rodzinnej i majątkowej powoda, a także w zakresie reakcji otoczenia. Opisali ponadto refleksje samego B. K. co do pozostawania w stanie oskarżenia oraz jego samopoczucia psychicznego i funkcjonowania. Świadkowie ci zasadniczo zgodnie opisywali powyższe elementy. W obliczu okoliczności sprawy i jej charakteru, brak było podstaw do uznania, aby we wskazanym zakresie zeznania były niewiarygodne. Niezależnie od tego, M. S. i J. Z., jako współoskarżeni w dotyczącej B. K. sprawie, posiadali bezpośrednie informacje co do jej okoliczności i przebiegu, które znalazły odzwierciedlenie w pozostałym materiale dowodowym. Z ostrożnością jednak należało podchodzić do twierdzeń w zakresie sposobu traktowania powoda w placówkach penitencjarnych i podczas zatrzymań. Wynikały one wyłącznie z zeznań świadków i twierdzeń powoda.

Przebieg postępowania karnego pozostawał w zasadzie poza sporem, jako że nie był kwestionowany przez pozwaną Skarb Państwa. Sporna natomiast okazała się sama odpowiedzialność pozwanego w niniejszej sprawie, jak i ewentualna wysokość odszkodowania i zadośćuczynienia.

Najdalej idącym zarzutem podniesionym przez stronę pozwaną był zarzut przedawnienia.

Jako podstawę prawną roszczeń powód wskazał art. 4172 kc. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli przez zgodne z prawem wykonywanie władzy publicznej została wyrządzona szkoda na osobie, poszkodowany może żądać całkowitego lub częściowego jej naprawienia oraz zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, gdy okoliczności, a zwłaszcza niezdolność poszkodowanego do pracy lub jego ciężkie położenie materialne, wskazują, że wymagają tego względy słuszności. W doktrynie i piśmiennictwie zwraca się uwagę na generalny cel tego przepisu, który sprowadza się do zadośćuczynienia ze względów humanitarnych. Art. 4172 kc zawiera regulację prawną odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną takim wykonywaniem władzy publicznej, które nie jest bezprawne. Celem jej jest zapewnienie kompensaty szczególnie dotkliwych uszczerbków spowodowanych władczą działalnością jednostek państwa i samorządu terytorialnego, jeżeli przemawiają za tym normy etyczne, a wobec zgodnego z prawem zachowania sprawcy usunięcie tych następstw nie jest możliwe na podstawie przepisów ogólnych. Dla zasądzenia odszkodowania na tej podstawie musi zostać zachowany adekwatny związek przyczynowo - skutkowy. Taki związek istnieje wtedy, gdy bez określonego wykonywania władzy publicznej nie doszłoby do powstania szkody. Zdaniem Sądu Najwyższego, wyrażonym w wyroku z dnia 7 grudnia 2012 r. (sygn. akt II CSK 239/12, Legalis nr 637519), do przyjęcia odpowiedzialności Skarbu Państwa na podstawie art. 4172 kc między szkodą a działaniem musi istnieć przynajmniej taki związek, który wskazuje, że szkoda jest konsekwencją konkretnego zachowania i nie mogłaby powstać bez czynności identyfikowanej przez jej źródło.

Zarówno na gruncie poprzedniego art. 419 kc, jak i na gruncie aktualnego brzmienia tego przepisu, ustawodawca uzależnił odszkodowanie od powstania szkód szczególnie dotkliwych, za które uznać należy szkody na osobie. W przeciwieństwie do art. 4172 kc, w art. 419 kc szkody te zostały enumeratywnie wymienione i ustawodawca zaliczył do nich uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia oraz utratę żywiciela. Art. 4172 kc z kolei nie zawiera takiego wyliczenia, ale katalog otwarty - ograniczony jedynie rodzajem szkody. Zatem szkoda na osobie, wymieniona w art. 4172 kc, definiowana jest jako negatywne reperkusje w sferze dóbr osobistych poszkodowanego. Podkreśla się przy tym, że w przypadku szkód na osobie można dochodzić zarówno roszczeń o wyrównanie uszczerbku majątkowego, jak i niemajątkowego. Przepisy art. 444-449 kc przewidują szczególnie sposób naprawienia szkód na osobie - między

innymi w postaci możliwości przyznania renty i nałożenia obowiązku naprawienia szkody przyszłej. Tego rodzaju sposoby naprawienia szkody nie występują w przypadku szkód na mieniu.

Na gruncie art. 4172 kc nie ma natomiast możliwości zrekompensowania szkody na mieniu. W doktrynie szkodę na mieniu definiuje się jako negatywne skutki naruszenia własności i innych praw majątkowych poszkodowanego. Zgodnie z komentarzem do art. 4172 kc red. Gutowski 2016, wyd. 1/Szczepaniak, Legalis, konieczność odróżnienia podmiotu posiadającego określony majątek od samej osoby właściciela przekłada się na potrzebę rozróżnienia szkody majątkowej od szkody na osobie oraz możliwość określenia odrębnych zasad naprawiania tych szkód. W art. 4172 kc wprowadzono podstawę prawną do przyznania osobie fizycznej odszkodowania oraz zadośćuczynienia, ale tylko tytułem naprawienia szkody na osobie, która została wywołana zgodnym z prawem wykonywaniem władzy publicznej przez różnego rodzaju organy państwa. Taka możliwość nie została natomiast przewidziana jako sposób naprawienia szkody majątkowej, obejmującej straty, jak również utracone korzyści, stosownie do art. 361 § 2 kc (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 5 lutego 2014 r., I ACa 1618/13, Legalis).

Przenosząc powyższe rozważania prawne na grunt niniejszej sprawy, szkoda majątkowa powoda w postaci wkładów utraconych w upadłej spółce (...), konieczność opłacenia pożyczkodawców i kredytobiorców zgodnie z umowami poręczeń i w związku z tym sprzedaż domu w Szwecji i samochodu V., nie może zostać zrekompensowana na gruncie powołanej podstawy prawnej. Jak wyżej wskazano, w wyniku zgodnego z prawem wykonywania władzy publicznej domagać się można wyłącznie odszkodowania za szkodę na osobie.

Przy tym szkodą na mieniu jest taki uszczerbek, który bezpośrednio dotyczy dóbr i interesów majątkowych osoby. Szkodą na osobie jest natomiast uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia, pozbawienie wolności, naruszenie czci oraz wszelkie inne wynikające z tego bezpośrednie następstwa takie jak ból czy cierpienia psychiczne. Szkody na osobie mogą skutkować zarówno zadośćuczynieniem za doznaną krzywdę, jak i koniecznością wypłacenia odszkodowania za szkodę majątkową - w przypadku, na przykład, narażenia na koszty leczenia. Tymczasem szkoda w postaci utraty wkładu, przymusowo opłaconych zobowiązań umownych a także wyzbycia się domu i samochodu nie jest ani szkodą na osobie w myśl art. 444-449 kc, ani tym bardziej nie stanowi bezpośredniego jej następstwa. Wyłącznie o szkodzie „na osobie” mowa, *expressis verbis*, w treści art. 4172 kc. W związku z powyższym oszacowane przez powoda na kwotę 800.000 zł żądanie odszkodowania okazało się pozbawione podstawy prawnej i podlegało oddaleniu. Abstrahując od powyższego, wysokość odszkodowania nie została w żaden sposób udowodniona. Powód nie przedłożył dokumentów przedstawiających zakres poniesionych strat, w tym wniesionego przez niego aportu czy też uiszczonych tytułem poręczeń i gwarancji długów.

Niezależnie od powyższego, trafny był zarzut przedawnienia podniesiony przez pozwaną Skarb Państwa - zarówno co do szkody majątkowej jak i niemajątkowej. Zgodnie z mającym zastosowanie art. 4421 § 1 kc, roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Z kolei według art. 442 § 1 kc obowiązującego do dnia 9 sierpnia 2004 r., roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę.

Decydujące znaczenie dla daty początku biegu terminu przedawnienia ma moment dowiedzenia się o szkodzie oraz dowiedzenia się o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Moment dowiedzenia się o szkodzie utożsamiać należy z sytuacją, gdy dany podmiot zdaje sobie sprawę, ma świadomość ujemnych następstw zdarzenia wskazujących na fakt powstania szkody. Wobec tego nader istotnym jest, że większość opisywanych w pozwie krzywd doznanych na skutek naruszenia dóbr osobistych powód łączy z konkretnymi, wymienianymi przez siebie zdarzeniami.

Jako pierwsze wskazał doprowadzenie Spółki (...) do ogłoszenia upadłości - na skutek działań Zarządcy Komisarycznego (...) i Prokuratury Wojewódzkiej a także toczącego się postępowania. Wniosek o ogłoszenie upadłości złożono w dniu 3 kwietnia 1995 r. Wnioski takie standardowo rozpoznawane są przez sądy w przeciągu kilku - kilkunastu miesięcy. Racjonalne jest zatem przyjęcie, iż ogłoszenie upadłości spółki nastąpić musiało maksymalnie do końca 1997 r. i właśnie z tym faktem B. K. wiązał utratę znacznych środków finansowych. Ogłoszenie upadłości spółki stanowiło zaś pokłosie zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa złożonego w 1994 r. i toczącego się postępowania karnego sensu largo. Akt oskarżenia sporządzono ostatecznie po upływie czterech lat - w dniu 30 listopada 1998 r.

Kolejnego źródła naruszenia swoich dóbr osobistych powód upatrywał w korespondencji kierowanej przez organy ścigania do kontrahentów zagranicznych, która zawierała informacje co do stawianych mu zarzutów oraz zastosowanych względem niego środków karnych. Powyższe, zgodnie z twierdzeniami B. K., doprowadziło do zamknięcia szeregu inwestycji i interesów - począwszy od roku 1995. W rezultacie, na skutek oskarżenia oraz upubliczniania zarzutów, został napiętnowany i ostatecznie wyeliminowany z życia w świecie biznesowym. Tym samym zmniejszyły się jego dochody i wydatki z umów i zobowiązań, nadto utracił możliwość pełnienia kierowniczych funkcji w bankach czy instytucjach finansowych.

Po trzecie, za naruszenie dóbr osobistych B. K. uważa jego „teatralne” zatrzymanie na polsko - niemieckim przejściu granicznym w K. w 1998 r., a także kilkukrotne, pokazowe przeprowadzanie go ulicą do jednostek penitencjarnych. Na skutek powyższego znajomi powoda, jego rodzina, jak i osoby zupełnie obce dowiedzieć się miały o toczącym się postępowaniu, co w rezultacie doprowadziło do daleko idącego ostracyzmu społecznego. Powód opisywał ponadto, również naruszające jego nietykalność osobistą i dobra, okoliczności związane z pobytem w areszcie, w trakcie którego dokonano na nim próby gwałtu i osadzono z osobami skazanymi za najcięższe przestępstwa.

Kolejną szkodą doznaną przez B. K., a mającą pozostawać w związku z postępowaniem karnym, tym razem w zakresie zdrowia fizycznego, miał być udar niedokrwienny mózgu pod postacią niedowładu połowicznego lewostronnego, którego doświadczył w 2010 r.

Analiza materiału dowodowego bezspornie wskazuje, że wyraźnie wskazane przez powoda zdarzenia, które wywołały zarówno szkody majątkowe, jak i niemajątkowe, zaistniały w latach 1995 - 2010. Nie sposób potraktować ich jedynie jako element długotrwałe prowadzonego postępowania karnego. Każde z nich mogłoby bowiem stanowić odrębną podstawę faktyczną powództwa o zadośćuczynienie czy też odszkodowanie. Jasno określone przesłanki przedawnienia, a więc data dowiedzenia się o szkodzie oraz data dowiedzenia się o osobie zobowiązanej do jej naprawienia, zdecydowanie przeczą innemu ujmowaniu szkody powoda. B. K. co prawda wskazywał w toku postępowania, iż ewentualne uniewinnienie go pozwoliłoby na „pogodzenie się” z doznanymi naruszeniami dóbr osobistych. W związku z tym oczekiwał ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie, od którego uzależniał ewentualne dochodzenie swoich praw. Okoliczność pogodzenia się ze skutkami naruszeń dóbr osobistych nie stanowi jednak przesłanki z art. 4421 § 1 kc i nie może mieć wpływu na ocenę zarzutu przedawnienia. Jednoznacznie sprecyzowana przez powoda w pozwie szkoda, zarówno majątkowa, jak i niemajątkowa, nie dawała podstaw do uznania, iż sam fakt trwania postępowania karnego miał jakkolwiek wpływ na bieg terminu przedawnienia roszczenia. To zainteresowany, przygotowując się do wytoczenia powództwa, powinien dołożyć odpowiednich starań o uzyskanie informacji istotnych z punktu widzenia przesłanki odpowiedzialności za doznaną szkodę. Brak znajomości przepisów prawa nie powinien mieć dla sądu znaczenia i wywiera negatywne konsekwencje dla strony, z którą powinna się liczyć. Rozpoczęcie biegu przedawnienia nie może być uzależnione wyłącznie od tego, kiedy poszkodowany zechce zająć się daną sprawą. Istotny jest pierwszy moment wystąpienia negatywnych następstw zdarzenia szkodzącego.

Początek terminu przedawnienia określonego w art. 4421 § 1 kc, a poprzednio w art. 442 § 1 kc, liczy się od chwili świadomości poszkodowanego o zaistnieniu szkody, a nie o jej rozmiarach i trwałości następstw (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego, zasadę prawną z dnia 11 lutego 1963 r., sygn. akt III PO 6/62, OSNCP 1964, Nr 5, poz. 87). Bieg terminu nie jest również uzależniony od uzyskania pewności co do związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem a szkodą, jak również biegnie niezależnie od potencjalnej świadomości uprawnionego co do możliwości dochodzenia roszczeń przed sądem (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2004 r., I CK 166/04, z dnia 20

stycznia 2005 r., II CK 358/04, z dnia 14 czerwca 2011 r., I PK 258/10, z dnia 21 października 2011 r., IV CSK 46/11 - niepubl.)

Zważając na powyższe uwagi, okoliczności faktyczne sprawy, celowość niniejszego postępowania oraz twierdzenia B. K., należy odseparować określone zdarzenia, które zaszły w trakcie postępowania karnego, od samej długotrwałości tego postępowania. Wskazane zdarzenia nie były bezpośrednio zależne od czasu trwania postępowania karnego, ani też na odwrót. Świadomość powoda co do podmiotu zobowiązanego do naprawienia szkody była przy tym niezaprzeczalna.

Sąd rozważył ponadto, czy podniesienie zarzutu przedawnienia przez pozwanego nie stanowiło naruszenia prawa podmiotowego w myśl art. 5 kc. W judykaturze podkreśla się, że przepis ten ma charakter wyjątkowy, a więc musi być stosowany ostrożnie, w wyjątkowych okolicznościach i przy uwzględnieniu reguły, że podniesienie przedawnienia co do zasady nie stanowi nadużycia prawa podmiotowego. Rozstrzygające znaczenie mają okoliczności konkretnej sprawy zachodzące zarówno po stronie poszkodowanego, jak i zobowiązanego do naprawienia szkody, w szczególności przyczyna opóźnienia, jego czas, rozmiar i charakter uszczerbku, charakter roszczenia, działania sprawcy szkody i ich ocena w aspekcie zasad słuszości w prawie i zasad współżycia społecznego rozumianych jako podstawowe zasady etycznego i uczciwego postępowania (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2006 r. III CZP 84/05, OSN z 2006 r., nr 7-8, poz. 144, także wyrok z dnia z dnia 6 maja 2010 r., II CSK 536/09, z dnia 4 października 2014 r., V CSK 322/13 i orzeczenia w nim powołane). Ciężar wykazania tych okoliczności, zgodnie z art. 6 kc, obciąża powoda. Zastosowanie art. 5 kc w sprawie jest o tyle utrudnione, iż dotyczyć miałyby przedawnienia roszczenia z art. 4172 kc - który sam w sobie stanowi ekscepcję od art. 417 kc. Ustawodawca zapewnił możliwość naprawienia szkody wskutek wykonywania władzy publicznej w granicach prawa, ale wyłącznie w przypadkach ekstraordynaryjnych. Właśnie z tego względu nie można uzasadniać zastosowania art. 5 kc wyłącznie potrzebą B. K. naprawienia szkody czy też faktem, iż osiągał on w życiu określone sukcesy i był osobą poważaną.

Zważając więc, iż ostatnie zdarzenie szkodzące miało miejsce w 2010 r., a powództwo wytoczono w maju 2017 r., roszczenie w opisanym wyżej zakresie należało uznać za przedawnione. Takie ustalenie znosi konieczność rozważania pozostałych zarzutów.

Abstrahując od powyższych rozważań, powód w trakcie postępowania położył nacisk na poniesioną szkodę, którą spowodował sam fakt długotrwałości postępowania. Już w treści pozwu odnosił się do „pozostawania w stanie oskarżenia przez ponad 20 lat”. Nie wskazał jednak tego elementu *expressis verbis* jako naruszenia dóbr osobistych w rozumieniu art. 23 kc. Nie określił też w precyzyjny sposób dóbr, które zostały naruszone. W trakcie słuchania informacyjnego na rozprawie z dnia 14.12.2017 r. podniósł jednak, że kwestię długotrwałości postępowania należałoby rozważyć „z naruszeniem dóbr osobistych” (k. 148). Niezależnie od braku wyraźnego wskazania, oświadczenia powoda zawarte w pismach procesowych oraz w trakcie słuchania informacyjnego sugerowały, że szkodę wiąże również z naruszeniem dóbr osobistych poprzez samą długotrwałość procesu. Ponadto opisywał sposób, w jaki długotrwałość ta naruszała jego dobra osobiste. W takiej sytuacji nie było podstaw do odbierania kolejnego oświadczenia od pełnomocnika B. K. w celu wyjaśnienia podstawy faktycznej żądań, zwłaszcza, że w toku procesu kwestię tę precyzowano. Należało więc, mimo braku bezpośredniego powołania długotrwałości procesu jako zdarzenia szkodzącego w rozumieniu art. 23 kc ani wskazania dóbr osobistych, rozpoznać powództwo także i pod tym kątem. Z treści oświadczeń powoda można było z łatwością wyinterpretować, jakie dobra, jego zdaniem, naruszyła długotrwałość postępowania. W przeciwnym razie doszłoby do zaniechania zbadania przez Sąd materialnej podstawy żądania i nieuwzględnienia kwestii faktycznych i prawnych rzutujących na zasadność roszczenia powoda (o wymogach tych mowa jest między innymi w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2012 r., III SZ 3/12, niepubl.).

Mając na uwadze powyższe, należało sięgnąć do treści przepisów art. 23 kc i art. 24 kc, zgodnie z którymi poszkodowanemu w przypadku naruszenia dobra osobistego służy ochrona cywilnoprawna. Art. 23 kc przesądza zasadę, że dobra osobiste, wymienione w tym przepisie jedynie przykładowo, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony odrębnej. Przesłankami tej odpowiedzialności są istnienie dobra osobistego, jego naruszenie lub zagrożenie naruszeniem, a także bezprawność działania sprawcy (art. 24 kc). Rzeczą poszkodowanego jest

określenie, w jakim zakresie został dotknięty zachowaniem sprawcy oraz na czym polega naruszenie tej sfery jego przeżyć. Ocena, czy działanie naruszyło dobro osobiste, dokonywana jest na podstawie obiektywnego kryterium, a nie według miary indywidualnej wrażliwości osoby zainteresowanej. Istotne jest, czy w odczuciu społecznym dane zachowanie zakwalifikowane może być jako naruszające dobra osobiste (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4.04.2001 r., III CKN 323/00).

Osoba poszkodowana nie ma przy tym obowiązku udowadniania, że działanie sprawcy było bezprawne. Bezprawność rozumieć należy jako zachowanie sprzeczne z normami prawa lub z zasadami współżycia społecznego, bez względu na winę, a nawet świadomość sprawcy. Art. 24 kc statuuje bowiem domniemanie bezprawności działania sprawcy naruszenia dobra osobistego. To pozwany ma obowiązek wykazać istnienie okoliczności usprawiedliwiających to działanie, a więc wyłączających bezprawność. Bezprawne jest każde działanie, które nie jest usprawiedliwione szczególnymi okolicznościami. Za okoliczności takie uznaje się na ogół: działanie w ramach porządku prawnego, to jest działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa, wykonywanie prawa podmiotowego, zgodę pokrzywdzonego (z zastrzeżeniem jednakże uchylenia jej skuteczności w niektórych przypadkach) oraz działanie w obronie uzasadnionego interesu (tak za orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 19.10.1989r. II CR 419/89 OSP 11-12/90 poz. 377).

Osoba, której dobra osobiste zostały zagrożone lub naruszone cudzym działaniem, może żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków. Na zasadach przewidzianych w kodeksie możliwe jest również żądanie zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny, zaś jeżeli wskutek naruszenia dobra osobistego została wyrządzona szkoda majątkowa - również jej naprawienia na zasadach ogólnych.

Ze stanowiska powoda można wywnioskować, iż długotrwałość procesu karnego naruszyła jego dobra osobiste oraz wywarła ogromny wpływ na jego życie, funkcjonowanie i sposób postrzegania przez otoczenie.

Brak jest uniwersalnej definicji dóbr osobistych. Art. 23 kc zawiera bowiem katalog otwarty dóbr osobistych. Wyliczenie to nie jest enumeratywne, a pod wpływem judykatury i doktryny lista dóbr osobistych nieustannie się powiększa. Dobra osobiste można ująć jako pewne wartości niematerialne łączące się z każdą jednostką ludzką. Na gruncie niniejszej sprawy - z powodem. Powstają z chwilą narodzin i gasną ze śmiercią człowieka. Są niezbywalne, podmiotowe i podlegają ochronie, co oznacza, że każdy może żądać zaniechania naruszeń bądź zagrażania dobrom i naprawienia ich skutków.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 września 2014 r., sygn. akt V CSK 741/14 (Legalis nr 1358761) stwierdził, iż pojęcie dóbr osobistych nie zawsze może być łączone z innymi wartościami, nawet tymi gwarantowanymi konstytucyjnie. Niektóre prawa i wolności mają charakter dóbr osobistych - życie, zdrowie, wolność, inne jednak reguły nie mogą być przenoszone na grunt ochrony dóbr osobistych. Sąd Najwyższy zaliczył do nich między innymi prawo do sądu, w tym prawo do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie, które chociaż jest wskazane w art. 45 Konstytucji RP jako jedno z praw konstytucyjnych - nie zalicza się do dóbr osobistych podlegających ochronie na podstawie art. 23 kc, a zatem przepisy ustawy zasadniczej nie stanowią podstawy do domagania się zadośćuczynienia za naruszenie tego prawa.

W powyższym wyroku podniesiono jednak, iż **istnieje możliwość naruszenia dóbr osobistych poprzez długotrwałe i opieszale prowadzenie procesu sądowego, ale tylko i wyłącznie w powiązaniu z doświadczanym poczuciem krzywdy, zagrożenia, ostracyzmu, czy problemów ze zdrowiem strony.** Naruszenie dobra osobistego ma więc miejsce dopiero poprzez bezprawną ingerencję w te właśnie wartości, ale nigdy poprzez samą w sobie długotrwałość procesu. Sąd Najwyższy potwierdzał tę tezę także w wyroku z dnia 6 maja 2010 r., II CSK 640/09.

Naruszenie prawa do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie może zatem stanowić naruszenie dobra osobistego i zadaniem Sądu jest ocena, czy słusznie powiązано je z objawami powoda w postaci poczucia krzywdy, niepewności, zagrożenia, narażenia na ostracyzm, konsekwencjami zdrowotnymi (długotrwałym stresem, udarem mózgu). Takie skutki naruszenia dobra osobistego muszą przy tym wynikać z naruszenia precyzyjnie nazwanego dobra osobistego.

Należy zatem to dobro określić, powiązać z konkretnymi objawami po stronie powoda i rozważyć, czy istotnie stanowi ono wartość, o jakiej mowa w art. 23 kc. Dopiero więc naruszenie tego innego dobra może podlegać kompensacie na podstawie przepisów art. 4172, 445 i 448 w związku z art. 24 kc, wykładanych z uwzględnieniem orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka dotyczącego art. 6 ust. 1 i art. 41 Konwencji.

Strona powodowa wskazała między innymi na permanentny stres, depresję i nerwowość, szykany ze strony dawnych partnerów biznesowych, utratę wiarygodności w kontaktach zawodowych, utrzymywanie się ostracyzmu środowiskowego, utratę wiarygodności w oczach rodziny, pozostawanie w stanie oskarżenia przez 20 lat i brak możliwości uzyskania wyroku uniewinniającego. Wszystkie te elementy powiązane były z długotrwałością postępowania karnego. Zdaniem Sądu powód udowodnił swoje roszczenie w powyższym zakresie. Znalazło ono bowiem szerokie potwierdzenie w zeznaniach świadków I. K. - syna powoda, a także M. S. i J. Z., którzy byli współoskarżonymi powoda. Świadczenie funkcjonują bądź przez długi czas funkcjonowali w tym samym środowisku, w którym funkcjonuje sam powód. Tym samym mieli możliwość poczynienia własnych, niezależnych obserwacji odnośnie sytuacji wywołanej toczącym się przeciwko niemu procesem. Zarówno syn powoda jak i jego byli bliscy współpracownicy mogli w sposób bezpośredni monitorować wpływ procesu karnego na funkcjonowanie i życie powoda. Świadczenie zgodnie opisywali, że przed wszczęciem postępowania przeciwko powodowi i jego zatrzymaniem był on osobą poważaną, prowadzącą działalność gospodarczą na terenie kraju jak i utrzymującą kontakty biznesowe zagraniczne. Był również rozpoznawalny, żył z rodziną na wysokim poziomie. Charakteryzowano go jako człowieka prawego i godnego. W związku z toczącym się procesem karnym i zatrzymaniem powoda, zaczął on stopniowo tracić uznanie w oczach otoczenia. Z biegiem czasu malały jego kontakty zawodowe, zrywano z nim kontrakty oraz inwestycje. Powyższe związki miały z utratą wiarygodności wobec kontrahentów, którzy powzięli wiadomość o toczącym się postępowaniu karnym. Jego długotrwałość wpłynęła także na postrzeganie powoda przez najbliższą rodzinę, która zaczęła wątpić w to, iż B. K. kiedykolwiek zdoła udowodnić swoją niewinność. Utrzymujący się stan oskarżenia, trwający 20 lat, spowodował, że powód przeżywał permanentny stres, depresję i był nerwowy. Oczekiwał w swojej sprawie ostatecznego rozstrzygnięcia, które pozwoliłoby na wyzbycie się poczucia zagrożenia i umożliwiło pełny powrót do życia zawodowego i normalności.

Warto zaznaczyć, że samo toczenie się procesu karnego przeciwko osobie wiązać się może dla niej z negatywnymi skutkami, które nie są powiązane bezpośrednio z okresem jego trwania. Należą do nich dyskomfort, poczucie niepewności i braku bezpieczeństwa, określone reakcje społeczeństwa - ostracyzm, również i powikłania zawodowe. Tego właśnie doświadczył powód, co związane było z faktem pozbawienia go wolności oraz prowadzeniem postępowania karnego.

Należy liczyć się z tym, że proces sądowy trwa określony, dłuższy czas - w zależności od jego przedmiotu. Nie może jednak ująć uwagę, że proces toczący się przeciwko powodowi nie został przez wiele lat rozstrzygnięty, co utrzymywało go w stanie znacznego dyskomfortu. Przedmiotowe postępowanie toczyło się około 20 lat, co spowodowało, że wymieniane powyżej negatywne konsekwencje dotyczyły powoda przez tak nietypowo długi czas, wpływając istotnie na jego życie i wypaczając funkcjonowanie. Co równie ważne, proces karny zakończył się umorzeniem, a więc de facto B. K. nie doczekał się merytorycznego rozstrzygnięcia. Jest to o tyle dotkliwe, iż utożsamiał (ewentualne) orzeczenie o uniewinnieniu z powrotem do normalności i szansą na odbudowanie życia rodzinnego i zawodowego. Oczywiście nie sposób jest przewidywać, jakie orzeczenie zapadłoby w razie braku przedawnienia karalności czynu. Faktem jest jednak, że po dwóch wyrokach uniewinniających B. K. miał pewne podstawy by oczekiwać, że taki też będzie ostateczny wyrok w jego sprawie. W świetle poczynionych ustaleń faktycznych nie ulega wątpliwości, iż gdyby powód miał możliwość wcześniejszego wyjaśnienia sytuacji i oczyszczenia się z zarzutów, skutki postępowania nie byłyby dla niego aż tak dotkliwe i z pewnością łatwiejsze do odbudowania. Realia postępowania karnego, gdzie powód występował jako oskarżony, w zasadzie były całkowicie niezależne od działań podejmowanych przez B. K. i na wiele czynności procesowych i organizacyjnych nie miał wpływu. Pomimo ogólnej zasady domniemania niewinności, czyli fundamentu państwa prawa, B. K.

zmuszony został do wieloletniego udowadniania przez Sądem swojej niewinności i taka sytuacja musiała być dla powoda frustrująca i wyczerpująca psychicznie. Doszło do naruszenia dobra w postaci prawa do sądu - rozumianego

jako konieczność udziału B. K. w procesie z zarzutem popełnienia przestępstwa, którego przez 20 lat nie zdołano udowodnić. Należy przy tym zwrócić uwagę, iż taka sytuacja odbiega od równowagi stron charakterystycznej dla postępowania cywilnego albowiem osoba oskarżona musi się zmierzyć z aparatem państwa, które jest ze swej istoty silniejszy. Powyższe stanowi z kolei naruszenie dobra osobistego obejmującego zarówno godność, jak i swobodę wyboru spędzania czasu jako elementu wolności, polegającej na konieczności udziału w postępowaniu sądowym ponad wymaganą potrzebę, doświadczaniu negatywnych odczuć związanych z trwającym stanem oskarżenia, stresem, utratą poczucia bezpieczeństwa i obawą wymierzenia kary. Co więcej, powód stracił „twarz” w świecie zawodowym, a toczące się postępowanie z roku na rok pogłębiało jego problemy, co w rezultacie zrujnowało jego wiarygodność. Niewątpliwie wpłynęło to na poczucie własnej wartości i czci powoda. Nie bez znaczenia pozostaje także, że nawet najbliższa rodzina straciła wiarę w możliwość udowodnienia przez niego niewinności, a także miała pretensje o powstały stan rzeczy. Oczywistym jest, że prawo do rzetelnego i sprawnego procesu sądowego nie należy do kategorii dóbr osobistych objętych art. 23 kc, jednak dobra osobiste powoda zostały niewątpliwie naruszone. Dwudziestoletni proces karny, w trakcie którego odbyło się kilkadziesiąt rozpraw, nawet dla osoby o dużej odporności na stres i silnym charakterze, musi stworzyć poczucie zagrożenia, niepewności, narazić ją na niewspółmierny ostracyzm. Czynniki te, utrzymujące się tak długo, bez wątpienia prowadzą do frustracji, załamania i permanentnego stresu. Oczywistym jest, jak bardzo stres i nerwowość wpływają na codzienne funkcjonowanie, nie mówiąc już o życiu zawodowym czy samorealizacji.

Powód część życia, podczas którego mógł jeszcze prężnie pracować, rozwijać się i cieszyć się szczęściem rodzinnym, spędził na martwieniu się o swoją przyszłość i oczekiwaniu w niepewności na kolejne wezwania i werdykty. Powód niewątpliwie czuł się bezsilny i w miarę upływu czasu coraz bardziej sfrustrowany. Powód przy tym od samego początku nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i zaangażowany był w toczące się postępowanie. Kserokopie z akt spraw wskazują, iż wypełniał nakładane na niego zobowiązania, współpracował z organami oraz, co do zasady, stawiał się na rozprawy sądowe. Tym samym zmierzał do jak najszybszego zakończenia procesu, co wskazuje, że był on dla niego źródłem niepokoju i wywoływał negatywne emocje. Powyższe rzutowało na całokształt funkcjonowania powoda.

Powód wskazywał również na okoliczność, że jego matka nie dożyła nawet pierwszego wyroku uniewinniającego i oczyszczenia go z zarzutów. Jednakże pierwszy wyrok uniewinniający zapadł w 2005 r., a zatem po 7 latach od postawienia powoda w stan oskarżenia. O ile jest to czas względnie długi, o tyle sprawa karna wymagała jednak określonego nakładu pracy na przeprowadzenie postępowania dowodowego i zbadanie szczegółów. Ciężko więc w tym, co prawda, przykrym przypadku, znaleźć adekwatny związek przyczynowy pomiędzy długotrwałością postępowania a brakiem możliwości poznania przez matkę powoda treści pierwszego wyroku uniewinniającego.

W tych okolicznościach doszło zatem do naruszenia godności powoda, jego poczucia bezpieczeństwa, swobody wyboru spędzania czasu, czci, prawa do spokoju i jego dobrego imienia w związku z długotrwałe toczącym się postępowaniem karnym. Powód udowodnił także naruszenie dobra osobistego w postaci zdrowia, ale wyłącznie w zakresie permanentnego stresu, nerwów i depresji.

Sąd miał przy tym na uwadze, iż skarga powoda na przewlekłość postępowania karnego nie odniosła skutku. Należy jednak odróżnić samą przewlekłość postępowania od naruszenia dóbr osobistych jego długotrwałością - ocenianą przez pryzmat art. 23 kc. Należy mieć na uwadze, że w stosunku do powoda zapadły dwa wyroki uniewinniające. Pierwszy, z dnia 28.06.2005 r. uchylony został wyrokiem z dnia 27.06.2006 r. Drugi zaś zapadł w dniu 25.10.2012 r. i został uchylony wyrokiem z dnia 27.06.2013 r. Oba uchylenia miały związek z popełnianymi przez sądy błędami. Strona pozwana podnosiła przy tym, iż tak długie trwanie procesu karnego uwarunkowane było obszernością materiału dowodowego, koniecznością prowadzenia długotrwałych rozpraw oraz wielością świadków. Oczywistym jest, że sprawa była obszerna. Warto jednak zwrócić uwagę, że dwa zapadłe w niej wyroki merytoryczne - uniewinniające - świadczą o tym, iż nie była to sprawa niemożliwa do rozpoznania. Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego zapadły decyzje - co prawda uchylone z uwagi na uchybienia sądów, jednak rozstrzygnięcia miały i mogły mieć miejsce. Wskazywane przez pozwanego okoliczności nie uzasadniają więc niemal dwudziestoletniego trwania procesu, co jest przecież zjawiskiem wybitnie niepożądanym. Co więcej, sąd, znający z urzędu termin przedawnienia

karalności przestępstwa zarzucanego powodowi, mógł w taki sposób usprawnić swoje działania i tak nimi pokierować, ażeby decyzja zapadła przed jego upływem. Powinien był uczynić w tym zakresie możliwie jak najwięcej, korzystając z wszelkich narzędzi procesowych. Powyższemu nie sprostano, co wywarło trwały, nieodwracalny skutek w sytuacji życiowej powoda. Utracił możliwość ostatecznego przesądzenia o winie i w konsekwencji oczyszczenia się z zarzutów. Ponadto odebrano mu możliwość odzyskania dobrej opinii w środowisku zarówno rodzinnym, sąsiedzkim, jak i zawodowym, tak ważnej z punktu samooceny. Zdaniem Sądu, przeszło dwudziestoletni okres postawienia w stan oskarżenia, w braku ostatecznego przesądzenia o winie, praktycznie pozbawia możliwości powrotu do poprzedniego życia.

Wskazywano również na niestawiennictwo współoskarżonych czy też samego B. K. na rozprawach. W pierwszej kolejności należy wskazać, iż w stosunku do ilości przeprowadzonych rozpraw, kilkukrotne niestawiennictwo powoda czy M. S. i J. Z. nie mogło wywrzeć decydującego wpływu na dwudziestoletni czas rozpoznawania sprawy. Przy tym B. K. brał czynny udział w sprawie, wykonywał nakładane na niego zobowiązania i postępowania nie utrudniał. Co więcej, sąd karny dysponuje określonymi narzędziami procesowymi, którymi mógł wpłynąć na kwestie niestawiennictwa. Po pierwsze, zgodnie z art. 34 § 1 i 2 kpk, sprawy sprawców, pomocników, jeżeli postępowanie przeciwko nim toczy się jednocześnie, powinny być połączone we wspólnym postępowaniu. Jeżeli zaś zachodzą okoliczności utrudniające łączne rozpoznanie spraw, o których mowa w § 1 i 2, można wyłączyć i odrębnie rozpoznać sprawę poszczególnych osób lub o poszczególne czyny; sprawa wyłączona podlega rozpoznaniu przez sąd właściwy według zasad ogólnych (§ 3). Jeżeli zatem sąd karny uznawał, iż zachodziły utrudnienia w łącznym rozpoznaniu sprawy, to mógł ją rozdzielić, dla przykładu, na poszczególnych oskarżonych, celem usprawienia i przyspieszenia postępowania. Co więcej, art., 376 kpk statuuje wyjątki od zasady rozpoznawania sprawy w obecności oskarżonego, podobnie jak m.in. art. 377 § 3 kpk, zgodnie z którym jeżeli oskarżony, którego obecność na rozprawie jest obowiązkowa, zawiadomiony o terminie rozprawy oświadcza, że nie weźmie udziału w rozprawie, uniemożliwia doprowadzenie go na rozprawę albo zawiadomiony o niej osobiście nie stawia się na rozprawę bez usprawiedliwienia, sąd może prowadzić postępowanie bez jego udziału; sąd może jednak zarządzić zatrzymanie i przymusowe doprowadzenie oskarżonego. Mając na uwadze powyższe, zdaniem Sądu, była możliwość ograniczenia długotrwałości postępowania, do czego posłużyć mogły określone, jedynie przykładowo wymienione narzędzia procesowe.

Powyższe okoliczności, zdaniem Sądu, pozwalają przyjąć, że proces karny cechował się długotrwałością, zaś strona pozwana nie zdołała obalić domniemania wynikającego z art. 24 § 1 kc. Prowadzenie procesu karnego przez blisko 20 lat, w przypadku powoda, niewątpliwie naruszyło jego dobra osobiste. Taki stan rzeczy jest wystarczający do stwierdzenia odpowiedzialności Skarbu Państwa na podstawie art. 448 kc w zw. z art. 4172 kc. Pomiędzy wykonywaniem władzy publicznej a krzywdą B. K. zaistniał bowiem adekwatny związek przyczynowo - skutkowy. Do szkody nie doszłoby (albo byłaby znacznie mniejsza) gdyby postępowanie prowadzono sprawniej - a przynajmniej gdyby doszło do wydania ostatecznego wyroku merytorycznego. Szkada była więc konsekwencją konkretnego zachowania i nie mogła powstać bez działania Skarbu Państwa. Tym samym, biorąc pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, względy słuszności niezaprzeczalnie przemawiają za odpowiedzialnością Skarbu Państwa - pomimo działania w granicach prawa.

Wobec ustalenia, że nie zachodzą przesłanki wyłączające odpowiedzialność, Sąd ocenił powództwo jako usprawiedliwione w zakresie długotrwałości postępowania i na podstawie art. 23 kc w zw. z art. 4172 kc i art. 448 kc, jak i powołanych powyżej przepisów orzekł jak w punkcie I wyroku, w pozostałym zakresie powództwo oddalając (punkt II).

Zgodnie z art. 448 kc, w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Wskazać należy, że zadośćuczynienie przewidziane w art. 448 kc jest roszczeniem samodzielnym, niezależnym od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego, których wybór ustawa pozostawia pokrzywdzonemu. Dopuszczalna jest zatem kumulacja poszczególnych

środków ochrony dóbr osobistych przewidzianych w art. 24 i 448 kc (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 sierpnia 2014 r. II CSK 552/13, LEX nr 1504553).

Odnosnie kwoty zadośćuczynienia, Sąd przyznał na rzecz powoda kwotę 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia w związku z dokonany naruszeniem dóbr osobistych. Skutkiem naruszeń była krzywda powoda, który czuł się upokorzony, żył w niepewności i frustracji, spowodowanej nierozstrzygniętą sytuacją prawną. Jego dotychczasowe życie stopniowo ulegało degradacji, w sferze, rodzinnej, osobistej i zawodowej. Negatywna opinia społeczna wpływała na poczucie własnej wartości, samoocenę, a ponadto doprowadziła do depresji i załamań. Niewyobrażalnym dla przeciętnego obywatela musi być dwudziestoletni stan braku pewności co do własnego jestestwa i przyszłości. Życie z ciągłym poczuciem ryzyka odbycia kary pozbawienia wolności wywarło ogromny wpływ na powodzie. Bolesny musiał być także fakt, że nawet rodzina powoda zwątpiła w udowodnienie przez niego swojej niewinności. Niegdyś poważany, prowadzący biznes i powszechnie uznawany, zmuszony został do borykania się z problemami, jakich wcześniej nie doświadczał. Dramatyzm sytuacji pogłębia fakt, iż utracił możliwość ostatecznego oczyszczenia się ze stawianych mu zarzutów i szansę na przedstawienie opinii publicznej informacji o swojej niewinności. Co więcej, dwadzieścia lat, a więc około 1/4 życia przeciętnego człowieka, B. K. musiał radzić sobie z zaistniałą sytuacją. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że jedyne rozstrzygnięcia merytoryczne dotyczące winy powoda, jakie zapadały, były rozstrzygnięciami uniewinniającymi. Wobec powyższego, kwota 100.000 zł jest kwotą adekwatną i odpowiednią do doznanych krzywd.

Żądanie zgłoszone w pozwie było natomiast nazbyt wygórowane. Z jednej strony bowiem działaniem pozwanego naruszyło tak istotne dobra powoda jak jego godność i dobre imię. Niemniej jednak, ustalając wysokość zadośćuczynienia należy brać pod uwagę zarówno rodzaj naruszonego dobra, jak i nasilenie i charakter naruszenia. Istotne jest, że powód odpowiadał z wolnej stopy i nie został całkowicie oderwany od swojego życia. Co więcej, z materiału dowodowego wynika, iż w bardzo małym stopniu udało mu się kontynuować życie zawodowe. Tym samym, wobec panujących w społeczeństwie zwyczajów, a także warunków ekonomicznych, przyznana kwota 100.000 zł w opinii Sądu jest odpowiednia w stosunku do krzywdy.

Odnosząc się do kwestii rozstrzygnięcia w przedmiocie roszczeń odsetkowych należy wskazać, że zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z dnia 7 lipca 2011 roku (II CSK 635/10), przysługujące wierzycielowi na podstawie art. 481 kc odsetki za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego stanowią minimalną rekompensatę doznanego uszczerbku wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego świadczenia. Odsetki te niewątpliwie zatem pełnią funkcję odszkodowawczą. Ponadto w wyroku z dnia 14 stycznia 2011 roku (I PK 145/10) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, iż zadośćuczynienie w rozmiarze, w jakim należy się wierzycielowi w dniu, w którym dłużnik ma je zapłacić (art. 455 kc), powinno być oprocentowane z tytułu opóźnienia (art. 481 § 1 kc) od tego dnia, a nie dopiero od daty zasądzenia odszkodowania. W uzasadnieniu powołanego powyżej wyroku podkreślono przewagę funkcji kompensacyjnej odsetek nad ich funkcją waloryzacyjną, jak i wskazano, że w zasądzenie odsetek od daty wyrokowania prowadziłoby w istocie do ich umorzenia za okres sprzed daty wyroku stanowiąc nieuzasadnione uprzywilejowanie dłużnika.

O odsetkach orzeczono zatem na podstawie art. 481 kc uwzględniając jako termin początkowy datę wniesienia pozwu - 5.05.2016 r., zaś termin końcowy - dzień zapłaty.

O kosztach postępowania rozstrzygnięto na zasadzie art. 98 § 1 i 3 kpc, art. 108 kpc oraz art. 100 kpc, stosownie do wyniku postępowania. Powód wygrał proces w 7%, ponieważ wnosił łącznie o zasądzenie kwoty 1.500.000 zł, a utrzymał się ze swoim roszczeniem co do kwoty 100.000 zł.

Wobec daty wniesienia pozwu t.j. 05 maja 2017 roku w sprawie znajduje zastosowanie Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 roku w brzmieniu obowiązującym od 27 października 2016 roku (Dz.U. z 2016 r, poz. 1668), co przy wartości przedmiotu sporu 1.500 000 zł. dają kwotę 10 800 zł. (§ 2 pkt 7)., a nie jak mylnie określono 14 400 zł. (zgodnie z brzmieniem rozporządzenia do dnia 26 października 2016 roku). Na koszty powoda składa się kwota 10 800 zł. (nie 14 400 zł.) tytułem kosztów zastępstwa procesowego, kwota 3000 zł. tytułem opłaty od pozwu. Przy wygranej powoda w 7 % należy się powodowi

kwota 966 zł. (nie jak początkowo omyłkowo przyjęto 1 219, 19 zł.) Pozwany poniósł zaś koszty procesu w kwocie 10 800 zł. (nie omyłkowo wskazane 14.400 zł), na które składały się koszty zastępstwa procesowego, które obliczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 kpc i § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 w brzmieniu obowiązującym po 27 października 2016 roku. Ponieważ pozwany wygrał proces w 93% należą mu się koszty 10 044 zł. (a nie 13 392 zł. od kosztów 14 400 zł.).

Po wzajemnej kompensacji kosztów (10 044 zł - 966 zł) powód obowiązany jest zwrócić na rzecz pozwanego kwotę 9078 zł, o czym orzeczono w punkcie III wyroku.

W punkcie IV zaś, na podstawie art. 113 ust. 1 i 2 uksc, nakazano ściągnąć od powoda z zasądzzonego roszczenia na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Gdańsku kwotę 10.000 zł tytułem części nieuiszczonych kosztów sądowych w sprawie. Należało bowiem mieć na uwadze, iż powód został zwolniony od kosztów sądowych w zakresie opłaty od pozwu ponad kwotę 3.000 zł. Opłata zaś wynosiła 75.000 zł. Mając jednak na uwadze przede wszystkim charakter powództwa, doznaną przez powoda krzywdę oraz jego sytuację materialną, w punkcie V wyroku, na zasadzie słuszności (art. 102 kpc), odstąpiono od obciążania powoda kosztami procesu w dalszej części.